Z listopadowej konferencji naszej dyscypliny wyjechałem z mieszanymi uczuciami. Nie tylko nie powstał chociaż wstępny kalendarz zawodów w roku 2019,ale nie ustalono nawet miejsca i daty Mistrzostw Polski w 2019 roku. Na szczęście wkrótce okazało się, że Pan Marek Tul po raz kolejny gotów jest zmierzyć się z trudami związanymi z organizacją tej najważniejszej w kraju imprezy rajdowej.



Do Doliny Gawora w Malichowie pierwszy raz trafiłem w 2016 roku. Przyjechałem na Mistrzostwa Polski z pewnym wyprzedzeniem, gdyż, nie znając miejsca i terenu, chciałem się z nimi zapoznać choć pobieżnie przed startem. Zajechawszy na miejsce nie byłem wcale pewien, że dobrze trafiłem.
Tylko niewielkie tabliczki ze znakiem FEI i logo Doliny Gawora, nie od razu dostrzeżone, podniosły mnie nieco na duchu. Nieco, bo nie bardzo mogłem dostrzec miejsce, w którym zawody miały się odbyć, to jest zacząć i skończyć. Co prawda widok stajni z rozkładanych boksów ukrytej nieco za budynkami jakichś firm upewnił mnie, że to jednak tu, to kawałek łąki przy tej stajni czy pastwisko po drugiej stronie drogi, nie pozwalały wyobrazić sobie, że to będzie miejsce zawodów CEI, w tym Mistrzostw Polski w Sportowych Rajdach Konnych.z2: Przekonał mnie wreszcie widok gotowego do jazdy pojazdu serwisowego



Wszelkie niepokoje na szczęście były płonne, gdyż w przeddzień inauguracji zawodów wyrosły namioty sędziów, weterynarzy, wytyczona została bramka weterynaryjna z daszkami dla komisji oraz namiot dla uczestników i publiczności. Wszędzie też gdzie trzeba doprowadzono prąd, a później pojawiła się kuchnia serwująca dania z grilla i obiadowe specjały kuchni śląskiej, między innymi ziemniaki gotowane z kiszoną kapustą zwane na Śląsku ciapkapustą. Pycha !!!
Te pierwsze moje zawody w Dolinie Gawora były niezwykle udane nie tylko dlatego, że udało mi się ukończyć po raz pierwszy dystans 120 kilometrów mimo wyraźnej niedyspozycji konia, która ujawniła się już w połowie dystansu. Przede wszystkim dopisała pogoda, ale także dzięki staraniom organizatora o wszystko co uczestnikom zawodów potrzebne. Wspaniałym pomysłem było zapewnienie w wody na punktach serwisowych. Na dwóch z nich strażacy z OSP ustawili rozkładane zbiorniki, które napełnili wodą. Nadto strażacy z OSP zabezpieczali wszystkie przejścia przez drogi publiczne, zapewniając nam poczucie pełnego bezpieczeństwa.





wy wóz strażacki pełen nie tylko





wola